

Karolina Przybysławska
UKKNJA UW

Jak wyobrażam sobie przyszłość Internetu na 10 lat (w 2026 r.)?

Zastanawiając się nad aspektem zmian, jakie mogą czekać ludzi w przyszłości, postanowiłam uczynić Internet głównym tematem mojego eseju. Wybór padł właśnie na sieć ze względu na ogromny pożytek (często również szkodę), jaką niesie ze sobą korzystanie z tego wynalazku technologii. Ze względu na fakt, iż sama jestem jedną z niezliczonych osób, posługujących się Internetem na co dzień, a także użytkowniczką portalów społecznościowych, postanowiłam zastanowić się nad następującą kwestią: co czeka właśnie te wyżej wspomniane social media? Czy za dziesięć lat Facebook nadal będzie tak popularny, czy raczej jakiś inny portal go prześcignie, a może całkiem damy sobie spokój z tymi pożeraczami czasu?

Facebook święci triumfy już od ponad dekady. Ten założony w 2004 roku portal społecznościowy łączy (jednocześnie dzieląc) ludzi z całego świata i w każdej sekundzie. Wziąwszy pod uwagę inne znane niegdyś strony, mające ten sam cel, takie jak Grono czy Nasza-klasa, nietrudno spostrzec, że to właśnie „niebieski strona” przyciągnęła nas najbardziej i na jak dotąd chyba najdłużej. Nietrudno się temu dziwić- Facebook daje nam w końcu „niezliczone możliwości”. Łączy w sobie miejsce na ploteczki, encyklopedię, a w ogromnej większości- śmietnik. Na pewno ma w sobie wiele zalet- pozwala bezpośrednio i szybko kontaktować się z dowolną osobą, która również jest użytkownikiem (oczywiście pod warunkiem, że zechce nam odpisać), pozwala swoim użytkownikom zakładać rozmaite grupy, w ramach których mogą sobie pomagać i dzielić się czym zechcą. Dzięki Facebookowi możemy dowiedzieć się, co słyhać u osoby publicznej, której życie śledzimy, nie musząc czekać, aż pojawi się z nią wywiad w gazecie bądź telewizji. Jednakże ten portal, podobnie jak cały Internet, zawiera niestety ogromny bałagan, którego chyba nikt nie uporządkuje. Jest dla nas skarbnicą wiedzy, ale jednocześnie strasznym bałaganem. A co w tym wszystkim najgorsze- odcina nas od prawdziwego świata. Otwiera nam okno wirtualne, zatrzaskując te realne. Dlatego też zastanawiam się, kiedy ludzie zauważą, jak wiele zabiera im Internet (choć nie przeczę, że również bardzo wiele wnosi). Myślę, że w końcu zorientujemy się, że Facebook tak naprawdę zamyka nam oczy, zamiast je otwierać, i że w końcu odejdzie w odstawkę. Jednak kiedy (jeśli) odejdzie, pewnie pojawi się kolejna strona, dająca nam równie dużo bądź więcej możliwości... odcięcia się od świata.

Cała technologia daje nam ogromne pole manewru. Wszystko zależy od tego, czy chcemy korzystać z niej rozsądnie i czy znamy umiar. Myślę, że w ciągu kolejnej dekady będziemy się nadal pod tym kątem rozwijać, bo człowiekowi nigdy nie będzie dość. Obawiam się tylko, że dzieci urodzone w 2026 roku nie będą mieć pojęcia, czym jest gra w klasy albo jak się skacze w gumę i niestety, ale nasze niebieskie „okno na świat” raczej nie stanie tu po stronie dzieci. Oby technologia się rozwijała, ale obyśmy także mieli na tyle rozsądku, by nie zmieniała nas za bardzo.